

BEATA KUSTRA

GRA Z KOPCIUSZKIEM

Stary Teatr w Krakowie

Joël Pommerat

KOPCIUSZEK

tłumaczenie: Maryna Ochab, reżyseria:

Anna Smolar, muzyka: Natalia

Fiedorcuk, scenografia i kostiumy:

Anna Met, reżyseria światła: Rafał

Paradowski, efekty iluzjonistyczne:

Filip Piestrzeniewicz,

premiera: 24 marca 2017

Aнна Smolar, reżyserując pierwszy w historii Starego Teatru w Krakowie spektakl dla dzieci, wybrała opowieść o Kopciuszku autorstwa Joëla Pommerata. W spektaklu, zrealizowanym na podstawie przepisanej przez francuskiego dramaturga baśni zachowany zostaje schemat fabularny: młoda dziewczyna przeprowadza się z ojcem-wdowcem do jego przyszłej żony, która mieszka w domu z dwiema córkami; dziewczyna zostaje służącą w domu macochy; księżę wydaje przyjęcie, na które zaprasza rodzinę Kopciuszka; pojawia się pomocna wróżka; księżę odnajduje dziewczynę dzięki butowi.

Baśń jest jednak zmieniona, autor, a w ślad za nim reżyserka prowadzą jawną grę z oryginałem, a także z wyobrażeniami i przyzwyczajeniami widzów, którzy znają przecież wiele wersji *Kopciuszka*. Przesunięcia w stosunku do tradycyjnej wersji *Kopciuszka* związane są przede wszystkim ze zmianą charakteru głównych bohaterów, próbą redefinicji baśniowego happy endu, a także relacji łączącej Kopciuszka i Księcia.

Na początku spektaklu Jaśmina Polak ściąga przezroczystą płachtę, która oddziela scenę od widowni jak kurtyna – albo jak zasłona, kryjąca nieużywaną

już część domu. Gest ściągnięcia przez aktorkę płachty może oznaczać powrót do przeszłości, a także próbę odkurzenia znanej historii i przełożenia jej na współczesne czasy (co sugeruje język, kostiumy, scenografia).

Jaśmina Polak gra Kosię (czyli Kopciuszka), która jest zarazem narratorką opowieści – zwracając się do publiczności mówi o tym, co ją ukształtowało. Najważniejszym punktem życia Kosi było zdanie, które wypowiedziała jej matka tuż przed śmiercią – tyle że Kosią źle je zrozumiała. Według niej, matka pragnęła, żeby dziewczynka pamiętała o niej w każdej chwili swego życia, w rzeczywistości – jak dowiadujemy się w finale – matka powiedziała, by córka wspominała ją w trudnych chwilach, dodając sobie w ten sposób sił. Pomyłka sprawia, że opowieść krąży wokół tematu poczucia odpowiedzialności wobec tych, którzy odeszli. Kosią od śmierci matki żyje w przekonaniu, że musi ciągle o niej pamiętać, by w ten sposób ocalić ją przed ostateczną śmiercią. Dziewczynka popada w autodestrukcyjną obsesję pamiętania – gdy pewnego dnia zapomina o matce, kupuje budzik, który dzwoni co pięć minut (nawet w nocy) i utrzymuje ją w dyscyplinie pamiętania. Poczucie winy realnej (być może zapomniała o matce na zbyt długo) i potencjalnej (może kiedyś o niej zapomni) sprawia, że kiedy wprowadza się z ojcem do nowego domu przyszłej macochy, chętnie przejmuje obowiązki sprzątaczk, ponieważ traktuje je jako zasłużoną karę – odkurza, robi pranie, myje toalety, oblepiony tłuszczem piekarnik, usuwa ptaki, które rozbiły się o przeszklone ściany nowoczesnego domu.

Kosią mieszka w piwnicy, urządzonej peerelowską meblościanką (właściwie kilkoma meblościankami ustawionymi jedna na drugiej) z półkotapczanem. Piwniczny pokój mieści się z prawej strony sceny, tuż przy ramie proscenowej. Po lewej stronie, w podobnym meblościankowym anturażu, umieszczono stanowisko muzyczne dla Dominiki Korzeniewskiej, która grając

na perkusji, tworzy na żywo muzyczną tkanę przedstawienia. W głębi sceny ustawione pod kątem dwie przezroczyste ściany wyznaczają luksusowy i nowoczesny dom przyszłej macochy Kosi – tam też mieścić się będzie (za kurtyną) królewski pałac. Dodatkowo, na początku i na końcu spektaklu, na widocznym za przezroczystymi ścianami balkonie w głębi sceny pojawia się manekin matki Kosi. Scenografia Anny Met łączy w sobie monumentalny dom, sugerujący chłód relacji łączących jego mieszkańców, oraz zakurzone meblowisko, które, mimo że znajduje się w piwnicy bez okien, wydaje się bardziej przyjaznym miejscem.

W tym *Kopciuszku* nie ma jednoznacznie złych ani dobrych bohaterów. Przyszłe przyrodnie siostry Kosi (Marta Ścisłowicz, Małgorzata Gorol) są współczesnymi nastolatkami: przyklejone do smartfonów, wyśmiewają niemodnie ubraną Kosię i spychają na nią te nieliczne prace domowe, które same powinny wykonać. Różni je typ urody, ale zachowują się jak bliźniaczki: chodzą tak samo, często mówią jednocześnie, śmieją się w tych samych momentach. Tworzą zgrany duet, czerpiący siłę ze swej podwójności. Z kolei księżę (Bartosz Bielenia) nie jest – jak można by się spodziewać – typem pewnego siebie zdobywcy, lecz stroniącym od towarzystwa, delikatnym i nieśmiałym chłopcem, tęskniącym za matką, która – jak utrzymuje jego ojciec, chcąc ukryć jej śmierć – od dziesięciu lat nie może wrócić z podróży. Zła Macocha (Małgorzata Gałkowska) to ucieleśnienie sprzecznych wyobrażeń o ideale kobiecości: ogarnięta obsesją młodego wyglądu, nienagannie ubrana i uczesana lalka Barbie, matka oraz czekająca na odmienną losu za sprawą „prawdziwej miłości” romantyczka (uwierzy, że Księżę się w niej zakochał). W *Kopciuszku* Smolar mamy do czynienia z matriarchalnym porządkiem świata, rządzącym się jednak patriarchalnym sposobem myślenia. Ojciec (Zbigniew W. Kaleta) jest całkowicie podporządkowany przyszłej żonie, na jej żądanie pozbywa się wszystkich

pamiętek po matce Kosi, nie potrafi obronić córki przed przemocą macochy i pasierbic, kontakt z córką ogranicza do krótkich wizyt w jej piwnicy, kiedy może sobie wreszcie zapalić (dym papierosowy wydobywa się z doskonale widocznej teatralnej dymiarki, co dowcipnie podkreśla umowność teatru).

Jednak bajkowego świata, w którym dobro zawsze zwycięża, a problemy rozwiązuje się za pomocą magii. Wróżka nie wyczarowuje karocy z dyni ani gadających zwierząt; wykonuje magiczne sztuczki, najpierw proste (wyciąga kolorowe chusteczki z cylindra i plastikowej różdżki), potem bardziej

z własną utratą. Okazuje się, że to, co zostało wypowiedziane, przestaje tak bardzo przerażać.

Spektakl kończy się zaskakująco: Kosia i księżę nie „żyją razem długo i szczęśliwie”, zamiast miłości od pierwszego wejścia, połączy ich przyjaźń (po rozstaniu pisują do siebie listy). „Nie trzeba wyjść



Bohaterowie *Kopciuszka* są samotni, zmagają się z własnymi lękami i walczą o realizację swoich pragnień. Anna Smolar podejmuje tematy, o których rodzicom trudno rozmawiać z dziećmi, takie jak śmierć czy żałoba. Błyskotliwe rozwiązania sceniczne, balansowanie na granicy rzeczywistości i bajkowego świata za pomocą czarodziejskich sztuczek Wróżki (Bartosz Bielenia), dziwnych i niezrozumiałych sytuacji, jak rozbijanie się niewidocznych ptaków o ściany domu – z jednej strony mają zaintrygować lub rozbawić dzieci, z drugiej, grając konwencjami i przestrzeniami sceny, pokazują im różne aspekty teatralności.

Podobnie jak w innych wersjach *Kopciuszka*, to Wróżka namawia Kosię do pójścia na bal. Reżyserka nie przedstawia

zaawansowane (z malutkiej portmonetki wydobywa się długi sznur) – którym towarzyszy głośna, efektowna muzyka grana przez Korzeniecką. Wróżka od niechcenia rozsypuje kolorowe konfetti, które wyciąga z kieszeni na znak, że magia się rozpoczyna; jest nieco znużona i zblazowana, żyje przecież długo, kilka setek lat, nawet zmiana płci nie uchroniła jej przed nudą.

W tym spektaklu problemy rozwiązuje się za pomocą rozmowy i realnych, a nie magicznych, działań. Kosia nie musi wrócić z balu do domu przed północą, ponieważ jej wyjściu nie towarzyszyły żadne magiczne moce – a dowiedziawszy się, że król ukrywa przed księciem śmierć matki, wraca, aby wyjawić mu prawdę, co pozwala także jej, Kosi, pogodzić się

za księcia, aby być szczęśliwym”, powiedziała po spektaklu ośmioletnia dziewczynka (wypowiedź można znaleźć na stronie Starego Teatru). W centrum zainteresowania twórców nie znajduje się opowieść o miłości i zadośćuczynieniu za krzywdę Kosi. Skupiają się na pragnieniach, wyobrażeniach i oczekiwaniach wobec samego siebie, które mogą nabrać niszczycielskiej mocy. Dojrzewanie *Kopciuszka* w tym spektaklu polega na pogodzeniu się ze śmiercią najbliższej osoby, umiejętności powiedzenia o tym na głos oraz wykształceniu w sobie umiejętności nawiązania kontaktu z drugim człowiekiem. ■